



4 marca w sposób szczególny będziemy wspominali św. Kazimierza w 535. rocznicę jego śmierci. Tak wyjątkową uwagę do osoby świętego, który połączył życie religijne z działalnością polityczną, wyróżniał się cnotliwością, czystością i szlachetnością, był szczerym wyznawcą Eucharystii i Najświętszej Maryi Panny, powoduje fakt, że królewicz skończył swą ziemską wędrówkę w zamku w Grodnie i jest jednym z patronów diecezji grodzieńskiej. Niebieski orędownik

św. Kazimierza z miastem nad Niemnem, przede wszystkim trzeba wspomnieć o straconej Farze Witolda. Przebywając w Grodnie, królewicz przychodził do świątyni nawet w nocy. Gdy kościół był zamknięty, strażnicy nieraz znajdowali młodzieńca modlącego się przed drzwiami Domu Bożego.

Św. Kazimierza uczcili jezuici, którzy zbudowali kościół pw. św. Franciszka Ksawerego. Prawy ołtarz boczny wzniesiony przez mistrza Krzysztofa Pojkera w 1709 roku został poświęcony królewiczowi i wyróżnia się swoimi ikonami. † „Środkowy obraz, który prawdopodobnie namalował słynny artysta Walenty Wańkowicz, przedstawia niezwykłą, wzniosłą pobożność świętego w trakcie modlitwy – zaznacza ks. kanonik Jan Kuczyński, proboszcz katedry.



– W górnej części ołtarza znajduje się inne dzieło sztuki, odzwierciedlające cud św. Kazimierza, który miał miejsce w 1518 roku pod Połockiem. Według niektórych źródeł historycznych zjednoczeni wojewodowie moskiewscy próbowali podbić starożytne miasto, jednak mieszkańcy mężnie się bronili. Rozpoczęło się długie oblężenie. Wojewoda połocki Olbracht Gasztołd z grupą 2 tys. żołnierzy spieszył na pomoc oblężonemu miastu, ale szeroka i głęboka Dźwina nie pozwala przedostać się na północny brzeg. Nagle, co potwierdzają liczne świadectwa, żołnierze ujrzeli jeźdźcę na koniu, który znakami pokazywał im, by szli za nim. Ruszyli więc do wody i trafili w bród. Przeszedłszy przez Dźwinę, wojsko Wielkiego Księstwa niespodziewanie zaatakowało od tyłu znacznie liczniejsze wojsko moskiewskie. W szeregach najeźdźców zaczęła się panika. Część żołnierzy rzuciła się do rzeki i zatonała. Na mieszkańcach Połocka, którzy prawie stracili nadzieję na pomoc, to cudowne uratowanie wywarło ogromne wrażenie”.

Z biografii królewicza wiemy, że zmarł w wieku 26 lat. Jednak za tak krótkie życie zdołał on wybr...

Ks. Jan również podkreśla, że mimo krótkiego pobytu królewicza w Grodnie, pamięć o nim jest w mieście nadal żywa. Już od ponad 15 lat w katedrze istnieje tradycja: 4 marca o godz. 9.00 przy ołtarzu św. Kazimierza odprawia się Mszę św., a w ciągu dnia można uczcić jego relikwie. Święty jest też patronem Kapituły Katedralnej, jego imieniem nazwano Grodzieński Koledż Teologiczny. W diecezji zostały mu poświęcone cztery świątynie: we Wsielubiu (najstarsza z nich, wzniesiona w połowie XVII wieku), w Lipniskach, Niecieczy i Putryszkach.

Ciekawe jest również to, że w okresie międzywojennym w Grodnie istniała ul. św. Kazimierza. Na początku lat 90. ubiegłego wieku komisja toponimiczna proponowała nazwać ku czci świętego ulicę Kastrycznickaja, leżącą w środku miasta, jednak ten pomysł nie zyskał aprobaty.

Grodzieńskie „Kaziuki”



W Grodnie św. Kazimierz jest czczony nie tylko przez modlitwę. Co roku 4 marca główny plac zmienia się w jedno duże miasto mistrzów. W tym dniu rzemieślnicy wystawiają na sprzedaż swoje najlepsze dzieła: ceramikę, słomiane kwiaty, palmy wielkanocne, ozdobne obrusy, wyroby ze skóry, drewna, winorośli... To ludowe święto nosi nazwę „Kaziuki” – na cześć św. Kazimierza, patrona rzemieślników.

Ludmiła Lebiedź, pracownik centrum kultury „Spadczyna”, zaznacza, że grodzieńskie „Kaziuki” zaczęto organizować około 15 lat temu.

„Na wystawie-jarmarku zwykle można zobaczyć około 30 rodzajów rzemiosł ludowych oraz współczesnej sztuki użytkowej. Sens tego wydarzenia polega nie tylko na tym, by unaocznić

różnorodność ciekawych i niepowtarzalnych rękodzieł, lecz także pokazać historię tego czy innego rzemiosła, ukazać jego tendencję rozwojową – tłumaczy pani Ludmiła. – Cieszymy się, że współcześni mistrzowie dbają o to, by ich produkcja odpowiadała prawdzie historycznej, a także posiadała wartość artystyczną”.

Kobieta podkreśla, że „Kaziuki” słyną nie tylko ze świątecznego handlu, lecz także z programu kulturalnego, który zawsze zawiera elementy teatralne. Na wystawie-jarmarku na oczach licznych widzów odbywa się też obrzęd pasowania nowicjuszy na rzemieślników. Zgodnie z tradycją starsi koledzy muszą lekko uderzyć drewnianą łyżką w dłoń młodego majstra, który jest dobry w swym fachu. Niezbyt zdolny debiutant ryzykuje w trakcie próby dostać łyżką po głowie.

Podczas tegorocznego kiermaszu zostaną wyróżnieni najlepsi mistrzowie. Wcześniej uroczystość miała miejsce w gronie kameralnym, ale tym razem odbędzie się na szerszą skalę, ponieważ utalentowane osoby zasługują na to, by ich imiona wybrzmiały przed liczną publicznością.

W tym roku „Kaziuki” będą się odbywały w ciągu dwóch dni: 3 i 4 marca. Oficjalne otwarcie uroczystości będzie miało miejsce przed Pałacem Kultury Tekstylszczykow. W kiermaszu wezmą udział mistrzowie z wielu rejonów Grodzieńszczyzny, a także goście z Litwy i Polski.

A czy wiedzieliście, że...

Ojcem św. Kazimierza był Kazimierz IV Jagiellończyk (zmarł w 1492 roku również w Grodnie), a matką Gdą. Gdy w 1602 roku otwarto grób królewicza, zobaczono, że jego ciało nie uległo zniszczeniu. U wezgłowa. Ze szczątkami św. Kazimierza wiąże się szereg cudownych uzdrowień. Na przykład kanonik Święcicki.